



Mistrzowskie instrumenty krakowskich orkiestr

2024-04-17

Cenne historyczne skrzypce, altówki, wiolonczele, pianoforte, fortepiany - mistrzowskie instrumenty kupione pod koniec ubiegłego roku dla krakowskich orkiestr miejskich można już usłyszeć w trakcie koncertów Sinfonietty Cracovii i Capelli Cracoviensis. Zakup historycznych instrumentów to strategiczny element rozwoju krakowskich zespołów.

Pod koniec ubiegłego roku Kraków kupił dla miejskich orkiestr 25 instrumentów, a także sprzęt do realizacji nagrań i system oświetleniowy, który docelowo znajdzie się w Krakowskim Centrum Muzyki. Przedsięwzięcie zostało zrealizowane dzięki dotacji – dofinansowaniu z budżetu państwa zadania inwestycyjnego „Zakup wyposażenia na potrzeby Orkiestr Miejskich” w wysokości ok. 10 mln zł przy wkładzie własnym miasta w wysokości 2,5 mln zł.

Capella Cracoviensis

Instrumentarium Capelli Cracoviensis wzbogaciło się o trzy fortepiany, dwoje skrzypiec, wiolonczelę i dwa pianoforte, z których jedno zostało zbudowane przez Jacoba Weimesa w Pradze ok. 1810 r. Ten szlachetny poprzednik fortepianu „zagrał” w słynnym oscarowym filmie Miloša Formana „Amadeusz”. Drugie pianoforte jest współczesną kopią instrumentu Jacoba Bertschego z I połowy XIX wieku. Kopia ta została stworzona w pracowni Brown & Kirchweger przez Roberta Browna, światowej sławy budowniczego specjalizującego się w rekonstrukcji instrumentów z XIX w.

– To jedno z najbardziej znaczących zdarzeń w Europie, instrumentów na taką skalę nie kupuje się na co dzień. Nasze dwie instytucje zostały niebywale wzbogacone, a równocześnie zostało wzbogacone Krakowskie Centrum Muzyki, gdzie będą one służyły w przyszłości – mówi Jan Tomasz Adamus, dyrektor naczelny i artystyczny Capelli Cracoviensis. Zapowiada też, że orkiestra niebawem zaprosi między innymi na serię koncertów kameralnych, podczas których usłyszymy pianoforte zaprezentowane w filmie „Amadeusz”.

Sinfonietta Cracovia

Z kolei Sinfonietta Cracovia nabyła cztery fortepiany, trzy altówki, dwie wiolonczele oraz ośmioro skrzypiec datowanych głównie na początek XIX wieku. Warto zaznaczyć, że jedna z altówek, pozyskana z pracowni Rampal w Paryżu, jest datowana na 1760 rok, a wiolonczela mistrza Salomona pochodzi z 1750 roku.

– To krok milowy w rozwoju orkiestry. Nie tylko wzmacnia brzmienie naszego zespołu, ale też uskrzydla muzyków, którzy nie mieliby innej możliwości zdobycia tak fantastycznie brzmiących i drogich instrumentów. Poza tym jest to też bardzo mądra lokata kapitału. Każdy taki instrument jest jak dzieło sztuki, jego wartość rośnie z każdym rokiem. A publiczność zyskuje brzmienie na najwyższym poziomie – mówi Agata Grabowiecka, dyrektorka Sinfonietty Cracovii.

Zakupy poprzedzone poszukiwaniami i negocjacjami

Wybór właściwych instrumentów poprzedziły skrupulatne poszukiwania w renomowanych pracowniach lutniczych i salonach kolekcjonerskich w całej Europie. Ekspertom orkiestr udało



się wybrać najlepsze zabytkowe instrumenty mistrzowskie, spełniające wysokie wymagania artystyczne.

Zakup instrumentów dla krakowskich orkiestr miejskich był wymagającą operacją formalną i organizacyjną zrealizowaną zgodnie z procedurami Prawa Zamówień Publicznych. Został poprzedzony wielomiesięcznymi negocjacjami przeprowadzonymi z dbałością o uzyskanie jak najlepszej jakości za najniższą możliwą cenę.

W przypadku rynku mistrzowskich instrumentów historycznych nie istnieje ustandaryzowany cennik. Każdorazowo cena jest ustalana indywidualnie i zależy od wielu czynników, w tym wieku i stopnia zachowania instrumentu oraz nazwiska mistrza lutnictwa czy pracowni, w której instrument został wykonany. W każdym z przypadków miasto negocjowało najkorzystniejsze warunki zakupu, zapewniając na przykład dostawę instrumentów na koszt sprzedającego czy wydłużoną rękojmię.

Nowe brzmienie

Zakup historycznych mistrzowskich instrumentów doceniają członkowie miejskich orkiestr.

– Cały zespół brzmi zupełnie inaczej niż do tej pory, to zasługa nowych wyjątkowych instrumentów – mówi Maciej Lulek, koncertmistrz Sinfonietty Cracovii, który gra na skrzypkach zbudowanych w 1828 roku. Ich twórcą jest J. P. Thibout.

– Sam instrument nie wystarczy. To połączenie tych niezwykłych instrumentów oraz talentu i pasji daje ten wspaniały efekt. I rzeczywiście jest to słyszalne, nie tylko dla nas – muzyków – dodaje Ewa Szczepańska-Chwast, która gra na altówce Franza Kinberga z 1949 roku.

– Podchodzę do takiego instrumentu z lekką nieśmiałością i wzruszeniem. Mam świadomość, że łączy się z nim historie, muzycy i miejsca, o których się nigdy nie dowiemy. To narzędzie było wykorzystywane przez wielu artystów przede mną i to jest coś fascynującego w tych historiach – mówi Marcin Mączyński grający na ponad 300-letniej wiolonczeli z pracowni J. B. D. Salomona.

Muzyczna wizytówka Krakowa

Zakup historycznych instrumentów to element długoletniej strategii rozwoju krakowskich orkiestr, które mają status miejskich instytucji kultury. Sinfonietta Cracovia i Capella Cracoviensis organizują koncerty muzyki dawnej, klasycznej, współczesnej czy filmowej, a także wydarzenia o charakterze edukacyjnym. Występują także poza granicami Polski i współpracują z artystami z całego świata. Są muzyczną wizytówką Krakowa. Dla ich dalszego rozwoju i artystycznej działalności ważne jest korzystanie z instrumentów, które wyróżniają się brzmieniem odpowiedniej jakości i klasy.

Profesjonalizacja i inwestycja w nowe instrumenty ma strategiczne znaczenie w kontekście budowy Krakowskiego Centrum Muzyki w Cichym Kąciku, o czym przypomina Katarzyna Olesiak, dyrektorka Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego UMK:



**Magiczny
Kraków**

– Krakowskie Centrum Muzyki ma być muzyczną wizytówką miasta, miejscem przyciągającym mieszkańców, ale jednocześnie centrum muzycznej jakości światowej klasy. Możliwości akustyczne nowej sali muszą znaleźć odpowiednik w jakości brzmieniowej orkiestr, dlatego tak istotne jest, aby muzycy mieli do dyspozycji instrumenty o satysfakcjonującej jakości i sile dźwięku. Zakupione instrumenty to w dużej mierze obiekty zabytkowe, mające ogromną wartość historyczno-kulturową. Przyczynią się do kształtowania nowego, znacznie bogatszego brzmienia zespołów. Umożliwią też dalszy rozwój orkiestr i planowaną współpracę z prestiżowymi wytwórniami fonograficznymi. Zanim jednak usłyszemy je w powstającym w Cichym Kąciku Krakowskim Centrum Muzyki, to już teraz zapraszam na koncerty miejskich zespołów, w trakcie których można już rozpoznać unikalne walory brzmienia tych wyjątkowych instrumentów – mówi Katarzyna Olesiak.